

# Wiadomości Jarosławskie

Organ Koła Jarosławskiego Związku Naprawy Rzeczypospolitej

CZASOPISMO TYGODNIOWE.

Rok I.

Jarosław, 19 kwietnia 1928.

Nr. II.

Adres Redakcji i Administracji: Aleksander Strauss  
Jarosław, Skrytka poczt. 26.

Lokal Redakcji i Administracji: JAROSŁAW,  
ulica Słowackiego 7. I. p. Godz. urz. od 6-ej do 8-ej wieczór.

Ogłoszenia według umowy.

Prenumerata miesięczna 1 Zł.

DROGUERJA I PERFUMERJA  
**FELIKSA WOJCIECHOWSKIEGO w JAROSŁAWIU ul. Grunwaldzka**  
polecą wszelkie artykuły w zakres drogueryjnych wchodzące jako to:  
Chemikalja, Wody mineralne, Perfumy i Mydła po umiarkowanych cenach.

## Śląsk w niebezpieczeństwie!

Przeciw prześladowaniom polskości na Śląsku oraz przeciwpolskiej akcji Calondera, prezydenta Komisji Mieszanej dla Śląska, odbędzie się w dniu **22 kwietnia b. r.**

### „Wielki wiec protestacyjny“

Stawcie się wszyscy, komu obrona zagrożonej polskości Górnego Śląska leży na sercu, komu droga jest dzielnica piastowa! Miejsce wiecu godzinę podadzą afisze.

## Czyny i frazesy...

Zagadnienia polityczne naszej dzielnicy wykazują w swym zmniejszonym zakresie tę samą paradoksalną rozbieżność między hasłami a ich realizacją, jaką na wielką skalę wykazał bieg życia politycznego Polski przed i po przewrocie majowym.

Ta paradoksalność polega na coraz jaśniej zarysowującym się fakcie, że pełne programów rządy stronnictw w okresie przedmajowym przyniosły najpełniejszą bezprogramowość i chaos coraz to nowych prób przy realizacji, natomiast rządy pomajowe rzekomo „bezprogramowe“, wykazały matematyczną wręcz dokładność w kolejnym, programowym, uzdrawianiu stosunków wojskowych, zagranicznych, administracyjnych, gospodarczych, finansowych a obecnie wewnątrz — politycznych.

„Bezprogramowa“ polityka obozu pomajowego wykazuje na naszym terenie żelazną konsekwencję i etapowe następstwo celów kolejno realizowanych.

Dwie prace zostały dokonane u wstępu, a to przede wszystkim uzdrowienie stosunków administracyjnych, zarówno ze stanowiska sprawności i prestige'u władzy, jak zasadniczej zmiany postępowania wobec całej ludności bez względu na religię czy narodowość. Drugą pracą, która musiała być dokonana gdyż bez niej poprawa

naszych stosunków bezwzględnie nie była możliwa, było złamanie przewagi wpływów narodowej demokracji i sprowadzenie tego stronnictwa do roli grupy o taktyce szowinistyczno — demagogicznej (zob. Tyg. „Głos Prawdy“ nr 167 i podobne) a co dzisiaj — śmiało rzec można — jest już dokonane.

Narodowa demokracja o szumnych programach narodowo-społecznych paraliżowała i dotąd paraliżuje wszelką produktywną pracę zmontowania społeczeństwa i wykazała w praktyce, że hasło jedności polskiej tyle lat przez nią głoszone jest najwyklejszym frazesem, którym się posługuje świadomie dla teroryzowania innych ugrupowań i narzucania im swojej woli. Tam bowiem jest jedynie solidarną, gdzie tego wymaga jej interes partyjny a nie dobro państwa.

Najdotkliwiej okazało się to w okresie wyborczym, kiedy to we Lwowie na posiedzeniu grudniowym 1927 Komitetu porozumiewawczego wszystkich stronnictw polskich reprezentant N. D. Dr. Opieński oświadczył, że się usuwa od współpracy wobec wysuwania programu współpracy z Rządem, Hasło solidarności okazało się czczym frazesem i partyjny kąk widzenia wziął górę. Nie lepsza była taktyka N. D. w nowym sejmie: Raczej pójść z mniejszościami, z P. P. S., Choćby z Komunistami byle pokrzyżować plany Marszałka Piłsudskiego — i to wszystko w imię głoszonej solidarności polskiej...

Miał rację prorok endecji, najwyższy oboźny obwiepola, p. Roman Dmowski, gdy na zebraniu w „Sokole“ poznańskim 1927 wygłosił przemówienie, którego myślą przewodnią było: „zachowujemy się źle w stosunku do państwa“ „musimy wszyscy pracować dla państwa z poświęceniem bez względu na formę rządu...“

Niestety! Mimo katerycznych imperatywów mistrza i proroka kroczy czeladka droga partyjnicztwa i szowinizmu skrajnego Niepoprawna partyjniczka, do tego stopnia wyżyła jakiegokolwiek istotnej ideologii, że próby pozyskania jej i utrzymania jej w ramach ogólnopaństwowej współpracy okazują się niemożliwe. I dzisiaj przy lada sposobności rozbrzmiewają te szczytne hasła z obozu endecji, i dzisiaj ci niepoprawni politycy bałamuca opinię publiczną i swoich nielicznych sympatyków zreczną frazeologią, jakkolwiek staje się powoli dla ogółu jasnym i zrozumiałym, że słowo „jedność narodowa“ nietylko zawsze było, ale jest i pozostanie dla tego stronnictwa czczym i nadużywanym frazesem...

**Walne Zebranie Członków Oddziału Związku Strzeleckiego w Jarosławiu, odbędzie się dnia 29 kwietnia 1928 o godz. 15-tej w świetlicy Oddziału ul. Krakowska, budynek szpitalny II. p. z porządkiem dziennym podanym do wiadomości Członkom osobnymi zawiadomieniami.**

Płaszczki gabardynowe (ala Burberrys), ubrania marynarskie i sportowe w najnowszych fasonach własnego wyrobu po CENACH KONKURENCYJNYCH poleca firma

obecnie **LEON BRANDES, Jarosław, Grunwaldzka 14.**

**HEILMANN KOHN & SYNOWIE**

UDZIELA SIĘ KREDYTU NA DOGODNYCH WARUNKACH.

## Rząd a regionalizm.

W Nr. 1. świeżo wydawanego tygodnika „Kraj” poświęconego sprawom życia komunalnego we wszystkich jego przejawach, czytamy artykuł p. t. „Rząd a regionalizm, który przytaczamy poniżej w całości:

Zagadnienie regionalizmu zaczyna nabierać w naszych warunkach coraz większej wagi. Na Zachodzie regionalizm wywiera przemożny wpływ na kulturę i sztukę, umysłowość i wychowanie, życie społeczne, gospodarcze i narodowe, wykazując wszędzie wysoce dodatnie wartości.

Ruch regionalistyczny rozwinął się w różnych państwach na odmiennych podłożach ideologicznych.

W Niemczech regionalizm, który postawił sobie za zadanie przyswojenie masom, poprzednio stojącym na uboczu od wpływów kulturalnych, bogactwa kultury narodowej, związanej ze środowiskiem, wśród którego społeczeństwo żyje i rozwija się, przeistoczył się w dążenie do utrwalenia odrębności kulturalnej poszczególnych okręgów i związania ich z całokształtem kultury. W polityce wychowawczej wysunięto zasadę, że, aby masom skutecznie przyswoić dorobek kultury narodowej, należy zbliżyć się do nich od strony lokalnych właściwości i „nastawień”, wzbogacając je i zozszerzając.

We Francji regionalizm wystąpił, jako reakcja przeciwko nadmiernemu „umiedzynarodowianiu” kultury francuskiej. Chodziło o wprowadzenie do niej ożywczych soków swoistości i tradycji narodowej.

Regionalizm Polski ma świetną przed sobą przyszłość. Polska posiada nieprzebrane bogactwa odrębności, zwyczajów i obyczajów, z których pełną dłoń można czerpać i na których oprzeć należy upowszechnianie kultury wśród szerokich mas.

Początki polskiego ruchu regionalistycznego powstały dzięki Witkiewiczowi i Chałubińskiemu na Podhalu. Poza Podhalem mamy jednak Kurpie, Łowickie, Pokucie, Polesie i tyle innych wspaniałych pod względem bogactwa swych odrębności „regonów”.

Oczywiście regionalizm polski winien te odrębności badać, „odkrywać” nie poto, aby je kultywować dla wzajemnego przeciwstawiania sobie, lecz po to, by czerpać z nich materiał i wyzyskać dla wzbogacenia ogólnonarodowej kultury i zainteresowań mas dla rzeczy bliskich, cech przyrodzonych, właściwości swoistych, wyrosło z jednego pnia macierzystego w odmiennych jego warunkach.

Regionalizm stwarza szerokie możliwości nie tylko dla artystów, czy działaczy oświatowych,

lecz również dla administracji państwowej i komunalnej. O zrozumienie przez czynniki państwa we znaczenia regionalizmu świadczyć może wydany w końcu ub. r. okólnik ministerstwa spraw wewnętrznych do wojewodów „w sprawie studjów nad stosunkami województw, jako jednostek regionalnych”.

Przytaczamy z tego okólnika najbardziej charakterystyczne ustępy: „Od wszelkiej nowoczesnej administracji publicznej wymaga się, aby była twórcza. Nie dość więc jest umiejętnie studjować przepisy, nie wystarczy reguować stosunków, które już powstały bez wpływu i przyczynienia się administracji. Nowoczesny administrator nie odpowie zadaniu, jeśli nie będzie dodatnio wpływał na samokształtowanie się stosunków, jeżeli nie stanie się istotnym motorem życia zbiorowości. Na wysokości zadania stanie on dopiero wtedy, kiedy, poznawszy najdokładniej powierzony sobie teren i jego szczególne właściwości, przez celowe koordynowanie wysiłków wszystkich czynników, działających na terenie, i swoją własną inicjatywą przyczynić się będzie do możliwie pełnego rozwoju wszystkich sił twórczych, tkwiących w społeczeństwie.

Z tego punktu widzenia traktowane województwo jest nie tylko jednostką podziału administracyjnego, ale także jednostką regionalną, posiadającą swoją indywidualność i swoje własne życie, odrębne od życia innych województw”.

Hasła regionalizmu polskiego zrozumiał i przejął się niemi szczerze Związek Naprawy Rzeczypospolitej, który w deklaracji programowej (zamieszczonej w Nr. 1. naszego tygodnika) w ten sposób się do tego ruchu ustosunkowuje:

„Regionalizm polski uważamy za objaw zdrowego współzawodnictwa poszczególnych ziem w dziedzinie narodowej twórczości kulturalnej”.

W literaturze pięknej reprezentują ruch regionalny Witkiewicz, Chałubiński, Orkan i in. oraz cała grupa poetów beskidzkich „Czartak”. W życiu politycznym i społecznym przedstawicielami regionalizmu są posłowie i senatorowie z Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem, którzy wychodzą z założenia, że różnych połączy naszego Państwa nie można podciągać, ze względu na szczególne lokalne właściwości, pod jeden szablon.

Pod impulsem B. B. W. R. twórcza idea regionalna zaczyna przenikać nasze życie polityczne i gospodarcze, idea otwierająca cały szereg pól pracy pozwalając na rozpuścienie sił społecznych ku twórczości i ku potędze.

### Na falach eteru.

(dokończenie)

Hallo! Moje ty kochanie o milutkim głosie i niezwykle subtelnym sposobie wypowiedzenia się na łamach sympatycznego „krzyku” N. 12. Kommen Sie näher! Ująłeś sobie nas podniosłym tonem i wyszukaną formą „na import”, budującą ideologią „na eksport” i niezwykle dialektyką na „Aport”. Sam początek artykułu z nauk przyrodniczych imponujący! Czuć a nawet dobrze czuć, (gdy woła w ekstazie: „Pójdźmy do stajenki...”) że to fachowiec, który „robi w tych rzeczach”. Rozumiemy też głębsze podbudki: Ciągnie natura „wilka”... w tym razie rzekłby zapewne erudyta tygodniowy, zwany Y: „animal” albo „bestiam”... Ależ druha pocziwy, „miedzystowarzyszeniowy”! wołasz nas ze szopki politycznej do swojej stajenki pospolitej? Jakże to? Comment ca? Skoroś stamtąd wyszedł, idźże sobie sam bez znoja, nas zaś zostaw raz w spokoju... a kysz! Idź ze „swoimi”! Sanacja nie poradzi. gdzie trupi wonie wyziew.. Lepsza część się ocknie i zawróci z drogi bagnistej... Signum temporis! rzekłby Y. i dodałby z dumą: tempora mutantur... Skoro zaś reszta chce pójść do stajenki, nie oponuje nikt, my zaś życzymy powodzenia i zabawy w tej atmosferze... Powstałiście z nicości, więc do niej wróćcie!!!

Ale jedna uwaga: Odpowiadamy jedynie na rzeczowe argumenta a osobiste inwektywy zostawiamy interesowanym. Poco wciągać obce osoby? Czyby ze strachu? Aby „front” przedłużyć?... Zostawmy te ananasyw spokoju!..

W toku swoich ścisłych rozmowań znowu operujesz, mój „droguśny” argumentem, że wyśmiewano osobistości jarosławskie. Poraz ostatni zapewniamy, że wyśmiewaliśmy jedynie kukły, za przypadkowe zaś podobieństwo nie odpowiadamy np. że pana R. widziano w szopce jako opoja? Bezczełność! Był nieznamy a wszak p. R. jest znany jako abstynent i przy każdej sposobności niszczył alkohol ze swoją świętą. Słusznie go bronisz, że „się już skończył” policzyłeś mu lata zdrowia — tygodniowy Y. sypnąłby cytat: de absentibus nihil nisi bene... Pamiętają ludzie jakto p. Abgeordneter do Reichs ratu austr. R. przed laty wywalczył dla miasta szkołę realną, dziś endeckie gimn. II., (obok gimn. III. Altschülera) w którym nie jeden wybitny endek „kształci..” Pomiętają też starsi, jak go wzięli w obronę wśród w sali Sokola i darli się w obecności meczennika narodowego Głubińskiego na całe gardło: „Na latarnię z Rychlikiem!” Ale taki patryotyczny samosąd był „piem prawem” wyborców zagrożonych w wszechpolskości, był obowiązkiem wdzięczności

Prof. I. Adamski.

## O współczesnych formach tanecznych.

Taniec jest tak stary jak kultura ludzka i sięga początkiem swym w zamierzchłe epoki przedhistoryczne, gdy jaskiniowy człowiek, świadomy swego istnienia, wytworzył sobie pierwsze wierzenia religijne. Był dany jeden czynnik: **rytm**, ów naturalny odgłos żywego organizmu, wybijany miarowo, zgodnie z tętnem serca, na prymitywnych instrumentach. Z niego wyłoniła się pierwsza, monotonna melodia a z ruchów rytmicznych ciała powstał pierwszy **taniec religijny**.

Taki charakter miał starożytny taniec Germanów, Żydów, Greków, tańczony pierwotnie tylko przez mężczyzn. **Liwiusz** opowiada, że w Rzymie tańczono pierwotnie dla ubłagania bóstwa. Znacznie później przeszczepiono taniec na scenę i wprowadzono pantomimę. O takich tancerkach scenicznych wspomina już **Appulejusz**. Tańce religijne po dziś dzień spotykamy u ludów

prywatnych i tak n.p. w Australji tubylcy wykonują mistyczny taniec, którym błagają bóstwo o pogodę lub o deszcz. Na dalekiej północy Eskimosi w swych tańcach obrzędowych naśladowują ruchy świętych zwierząt. (Dzisiejszy foxtrot Fuchs-tritt również do tego zmierza, naśladowując lisie kroki).

Taniec ma zasadniczo źródło swe w **erotyzmie**

**Darwin** nazywa każdy taniec „jednym z rekwiżytów miłosnych wynurzeń” a pewien francuski literat powiada, że taniec jest wprost erotyką wyrażoną w stylizowanym rytmie. Znane są z dziejów tańce erotyczne na wyspie Tasmacji, u Indian i mieszkańców Polinezji; i w starożytności znane były wyuzdane tańce w Egipcie, taniec Herodjady, taniec kobiet Kadyksu, greckie Bakchanalje i t. p.

**Artur Brill** w swojej „**Psycho-patologii modnego tańca**” (1924) konstatuje ten pierwiastek satanizmu, ten czynnik erotyczny w każdym tańcu, czy to będzie starożytny taniec religijny, czy średniowieczny taniec epileptyczny (St. Veits Tanz) wywołany ekstazą religijną czy wreszcie

nowoczesny tango, wzięty z zakazanej spelunki argentyńskiej a wystylizowany przez wytwornego baletmistrza francuskiego.

Tak dawna jest historia tańca, że sięga niemal kolebki rodzaju ludzkiego — a przecież prócz nazw, dat i luźnych wspomnień kronikarskich nie posiada właściwie taniec żadnej tradycji...

Podczas kiedy bowiem muzyka miała sposoby utrwalenia twórczych pomysłów, stworzyła z biegiem wieków swoją literaturę i dziś, opierając się na tradycji, może porównywać, krytycznie oceniać, może sprzęgnąć przeszłość z teraźniejszością i przyszłością — taniec niema tradycji. Tancerz bezsilnie tkwi — w teraźniejszości — za nim jako jedyna możliwość porównawcza widnieje balet. Przeszłość i współczesność dzielą całe światy przeżyć. Niema łączników, brak tutaj tradycji. Balet, wyrosły na przełomie wieków XVIII i XIX., utknął w epoce Roko ko jako jako twór sztuczny, związany z sferą arystokracji zachodu; reprezentuje on w wyrazie i formie ducha owych czasów, jako zabytek epoki dworskiej, która go wydała na świat i stała się dlań grobem. Podziwiamy mistrzostwo ówczesnych

**BERNARD SILBERMANN, JAROSŁAW, Grodzka 16.****POLECA NA SEZON WIOSENNY PŁASZCZE DAMSKIE i KOSTJUMY (JEDWABNE, RYPSOWE, KASHA i WATERPROOF,)****UBRANIA i ZARZUTKI MĘSKIE oraz KONFEKCJĘ DZIECINNĄ.****CENY UMIARKOWANE.****ULGI W SPŁATACH.**

„wobec zasłużonego pedagoga: patrioty... Tak to in illo tempore bywało...

W końcowym ustępie wytoczyłeś, przyjacielu, przeciw autorom marjonetek ostatnią armatę, prawdziwą Bertę, bo crimen taesae majestatis: znieważenie hymnu państwowego!!

Kto winien? (wyświetla Kino „Sokół”) kto oskarża? Kto bije po twarzy?... w marzeniach sennych (odegra zespół miłośników sceny loco Jarosław). Powiadasz „nasz“! Wszak macie swój endecki hymn swoją Rotę, innego nie uznajecie hymnu ani innych „narodowego kościoła pamiątek“ i świętości prócz swoich endeckich. W „budzie“ nie było Marszałka P., Był jedynie Dziadek-Wernyhora; nie było w tekście hymnu państw., lecz była Brygada, nie było uroczystości, reprezentacji, rzeczywistości, wszystko było w szopce i szopką i tu nie było żadnych obowiązujących przepisów!!

Z żalem żegnamy i wyrozumiały publiczność jar. i inicjatorów imprezy, broniących nas dzielnie przeciw napaściom żmij, plugactwa i aktorów tak pochlebnie scharakteryzowanych i współpracowników, przyjaciół od serca, prasę i wreszcie widzów, którzy relacjonowali szczerze przedstawienie i wywołali takie żywe zainteresowanie... Przyrzekamy w przyszłości podtrzymać to zamiłowanie do sztuk plastycznych i scenicznych imprez i zamyślamy w tak szczęśliwych warunkach zaprodukować niebawem nowe marjonetki na tle stosunków społecznych...

Słusznie Wyspiański woła do endecji: Miałaś w rękę rządy, gabinety, tytuły, znaczenie, obwiepole, posady krasne jak pawie pióra — dęłaś w złoty róg na eksport, że słyszała echa Ameryka, Anglja i Francja, tumaniała chłopca, Księdza i ziemianina... dziś ostał ci się jeno sznur... brakuje ci jedynie kamienia młyńskiego. Koniec.

**Do wiadomości interesowanym!**

Pod adresem redakcji nadeszły pisma zawierające sprostowania notatek w sprawie „Marjonetek“, które dla braku miejsca zamieścimy w następnym numerze.

Redakcja

baletnic cesarskiegż dworu, technikę i wdzięk porywający, tecz uważamy te balety za zabytki dawno zamartej przeszłości...

Taniec współczesny przechodzi okres prób wobec braku jakiegoś pisma choreograficznego, szuka dróg, eksperymentuje, aby się skryzalizować i stać symbolem. Stąd taka anarchja w tej dziedzinie, trudno odróżnić dyletantyzm, i szarlatanerię od szczerego artyzmu. Muzycy pierwszorzędni oburzyliby się, gdyby ich działalność artyst. zrównano ze zreżnie reklamowaną muzyką kawiarnianą, z jazz-bandem. A to dzieje się w dziedzinie tańca: rewja, variete, kabaret hodują tańce stawiane na jednym poziomie z tańcem scenicznym; muzę podkasaną i muzę z He likonu uważa się często za bliźniacze siostry. Wśród tego zamętu w dziedzinie choreografji ujawniają się dążenia samodzielności tanecznej, wystarczy wspomnieć sławną Duncan, działalność R. Labana, Mary Wigman, muzyka Goetza, tancerki Holm, Magito i t. p.

Dziś konstatujemy zmartwychwstanie klasycznego baletu dzięki usiłowaniom Rosjan, notujemy reformę tańca (solowego i w grupach).

**Zagranica o Marszałku Piłsudskim.**

Wpływowy dziennik amerykański „The New York Times“ w artykule pod tytułem „Rekord Marszałka Piłsudskiego“ pisze pomiędzy innymi:

Coup d' état z maja 1926, przez który marszałek doszedł do władzy (prezesurę gabinetu objął dopiero następnego października) był rozmaicie tłumaczony. Wypadki zaprzeczyły, jakoby był to krok ku dyktaturze w sensie Mussoliniego. Obecnie jasne, że chwiejność, widoczna w pierwszych paru miesiącach régime' u marszałka miała swoje źródło w samej istocie zadania, jakie sam sobie postawił. Nte odrzucił systemu parlamentarnego, jak to uczynił Mussolini. Wydaje się, że dążył do wyleczenia państwa ze stanu parlamentarnego chaosu, zastosowując lekarstwo dyktatury w jego oryginalnym rzymskim znaczeniu — jako czasowe zastosowanie siły do zaradzenia nagłej potrzeby. Swoboda napraw i krytyki nie została w parlamencie zduszona. W obliczu faktów interwencja z przed laty dwu przedstawia się, jako patriotyczny krok człowieka, którego służba dla kraju upoważniała do użycia drastycznego lekarstwa bez narażenia się na podejrzenie motywów osobistych.

Podobnie, jak Mussolini, polski premier zaczął od radykalizmu. Inaczej jak Mussolini, nie obrócił swojej sympatii do ekstremu antiliberalizmu. Poza chaotyczną sytuacją w parlamencie gdy marszałek objął władzę, kłopoty Polski dwa lata temu pochodziły z rasowych i religijnych antagonizmów i z niepomyślnego położenia gospodarczego. Pod jego rządem stosunki między Polakami, a mniejszościami utraciły wiele ze swej goryczy. Przemysł wykazał znaczną poprawę. Bezrobocie zmniejszyło się poniżej połowy tego stanu, jaki istniał z początkiem roku 1926. Zaufanie zagranicy w przyszłość Polski zastało zadokumentowane w zeszłym roku przez pożyczkę 72,000,000 dolarów na stabilizację waluty. Oczywiście ze stanowiska ekonomicznego trudno jest powiedzieć, w jakiej mierze tę poprawę gospodarczą kraj zawdzięcza bezpośrednio Piłsudskiemu. Lecz i w innych krajach pomyślność gospodarcza nigdy nie szkodzi żadnym rządóm. Obecnie zwycięstwo Piłsudskiego może być z

wszelką słuszością traktowane jako wynik całym innymi przyczyn, jako przymus. Jego pozycja jako dyktatora, który władzę swoją w określonych zamyka granicach, jest w Europie jedyna.

**Nomina non odiosa!**

Zrozumiałem jest, że skład obecnego Sejmu budzi ogólne zainteresowanie się. Mówią o nim szerokie masy byłych wyborców, mówią politycy, piszą dziennikarze i humoryści. Ci ostatni, załatwiają się z nowym budynkiem sejmowym, ostrzą obecnie swe pióra na nazwiskach poselskich.

I tak przed kilku dniami zamieścił „Ill. Kurjer Codzienny“ parafrazę znanej żołnierskiej piosenki „Siekiera, motyka, piłka i t. d.“ wstawiając dowcipnie nazwiska suwerenów w strofki piosenki.

Przedostatni numer „Cyrulika Warszawskiego“ zwraca znowu z „innej beczki“ uwagę na dobór nazwisk członków obecnego Sejmu. czytamy tam:

„W związku z trudnościami, jakie napotykało tworzenie się większości parlamentarnej, nastąpić ma zupełne przegrupowanie partyjne nowego sejmu. Tym jednak razem posłowie łączyć się będą nie w partje, ale w związki ideowe, jednym ożywione hasłem.

Dla orientacji czytelnika podajemy poniżej szereg przykładów:

**Podnieśmy poziom intelektualny polskiego parlamentu!**

Baran, Ciołkosz, Idzikowski, Fijałkowski, Gawron,

**Zwalczajmy niekulturalne ekscesy uwłaczające powadze obrad!**

Cham, Burda, Zawalykut, Piestrzela, Gwizdz, Kapeliński, Saenger, Karuzo.

**Czas skończyć z nierobstwem i gadulstwem!**

Niedziałkowski, Bettman, Wygodzki, Świątkowski, Ledwuch, Ostrejko, Reder,

**Mocni ludzie i jasno sprezywany program!**

Anusz, Błędowski, Dobrowolski, Dziduch, Tatuliński, Trzęsowski, Próchnik.

**Zwalczajmy zakorzeniony protekcjonizm..**

Rychlik, Kwasiński, Chodyński, Pacholczyk Fedelis, Czapski, Nader, Niski.

**... i synekury poselskie!**

Nosek, Nosal, Szyszka Pączek, Cieplak.

**Bezinteresowność — oto nasze hasło!**

Will, Domagała, Chudy, Łazarski, Sobek.

**Ziemia dla chłopów!**

Dzierżanowski, Stadnicki, Król, Wojewoda, Zubrycki, Dzikowski, Szlachciński.

**Proletariusze wszystkich krajów**

**łączcie się!**

Reich, Miedziński, Pieniążek.

**Troską naszą — zdrowie moralne społeczeństwa!**

Franz, Kuroweć.

**My jesteśmy ponad partje!**

Lewicki, Stroński.

**Nasza nieposzlakowana przeszłość mówi sama za siebie!**

Korfanty.

## Kronika.

**Święto pułkowe.** W dniu 29. b.m. obchodzili swe święto pułkowe 39. p. p. Strzelców Lwowskich. Obszerny program tej uroczystości przedstawia się jak następuje: **Część I.** Dnia 22. kwietnia godz. 14. zawody wojskowo-sportowe na Stadionie Sokoła, dnia 23. kwietnia godz. 14. ciąg dalszy zawodów, dnia 24. kwietnia godz. 14. zawody strzeleckie szer. niezaw. i członków p. w. na strzelnicy wojsk. „Szczytna“ i dnia 25. kwietnia godz. 14. zawody strzeleckie podofic. zaw. na strzelnicy wojsk. „Szczytna“, dnia 26. kwietnia godz. 14. zawody strzeleckie zaproszonych gości i oficerów. **Część II.** Dnia 28. kwiet. godz. 17. uroczysty apel pułku na dziedzińcu koszar 39. p.p., godz. 20. capstrzyk, dnia 29. kwietnia godz. 6. uroczysta pobudka, godz. 9<sup>30</sup> uroczyste nabożeństwo w kościele parafjalnym, poczem defilada pułku, godz. 14. rozdanie nagród na dziedzińcu koszar 39. p. p., godz. 21. raut w salach kasyna garnizonowego.

Z okazji tej dorocznej uroczystości pułku który w ciągu swego kilkuletniego stacjonowania w Jarosławiu zyskał sobie sympatię mieszkańców naszego grodu, składamy Dowódcy, Oficerom i szeregowym serdeczne życzenia „Szczęść Boże“ w wiernej służbie na straży mo-carstwowej potęgi Rzeczypospolitej.

**Obchód Święta Konstytucji 3-go Maja.** W sobotę dnia 14. b.m. odbyło się posiedzenie Komitetu Wykonawczego Obchodu w dniu 3-go maja. Program statecznie ustalony przedstawiały się jak następuje: W 2-go maja capstrzyki orkiestr. wojskowych i gimnazjalnych, o godz. 9. hejnał orkiestry Gimnazjum I. z wieży ratuszowej. W dniu 3-go maja: uroczysta pobudka, msza polowa na placu ćwiczeń wojskowych i defilada tamże, poczem składanie hołdu Najjaśniejszej Rzeczypospolitej na ręce p. Starosty odczyt prof. Reisinga i wyświetlanie filmu „Kościuszko pod Racławicami“, popołud. ponowne przedstawienie kinowe, wieczorem w sali „Sokoła“ okolicznościowe przemówienie, produkcje muzikalno-wokalne i utwór sceniczny J. A. Fredry p. t. „Jedynaczka“. Na wypadek niepogody odbędzie się msza w kościele parafjalnym z udziałem delegacji. Na uwagę zasługuje fakt, że msza polowa i defilada odbędzie się na placu ćwiczeń którego dostateczne rozmiary na pomieszczenie z górą 6000 członków pochodzących wynagradzają dość znaczną odległość. Projekt ten wysunięty na posiedzenie Komitetu prof. Adamskiego spotkał się z poparciem przedstawiciela wojskowości płk. Szt. Gen. Paszkiewicza i spotka się niezawodnie z przychylnym przyjęciem przez sfery rodzicielski, które niejednokrotnie dawały głośny wyraz niezadowoleniu z powodu „macoszego“ traktowania działy szkolnej przy różnych uroczystościach.

**Nowe przepisy.** Ministerstwo W. R. i O. P. przesłało do Kuratorów Okólnik zawierający przepisy odnośnie do przyjmowania uczniów do gimnazjów. Okólnik poza wyszczególnieniem szeregu załączników, które uczeń zapisujący się do gimnazjum musi złożyć, omawia wiek przepisowy dla młodzieży wstępującej do klasy 1-ej (9 i pół lat minimum — 12 maximum), oraz podaje szereg uwag, dotyczących zakresu egzaminu wstępnego.

**Naokoło świata.** W ubiegłym tygodniu bawił w naszym mieście A. Habermann z Hamburga, odbywający od r. 1925 podróż naokoło świata, którą ukończył ma w r. 1932.

**Rok 1920.** Pod tym tytułem ukazało się na półkach księgarskich III. wydanie książki będącej dziełem Marszałka Józefa Piłsudskiego. W wydaniu nowem treść została znacznie rozszerzona i uzupełniona przypiskami. Jak wiadomo w dziele swem przedstawia Marszałek Piłsudski kampanję w r. 1920. Ze względu na to, że w

obozie pravicowym przedstawiają tę kampanję wręcz fałszywie, winni członkowie Z. N. R. i „Strzelca“ z dziełem tem się zaznajomić,

„Uważać na zakrętach“ radzi pewne przysłówie powiedzonko, wywodzące swój początek napewno nie z naszego grodu, gdyż tu i na prostej drodze czychają na przechodni różne mniej przyjemne niespodzianki, z których niejedną byłaby pierwszorzędną atrakcją w jakimś „Luna Parku“. Czychają na spokojnych mieszkańców lufy bandyckich rewolwerów, są trupy i ranni. Nazwiska poszkodowanych znane, sprawcy jak zwykle nieuchwytni. Na spokojnego przechodnia sprzysięgają się i inne „żywioly“.

Oto nie dalej jak w sobotę dnia 14. b. m. w godzinach wieczornych w ulicy Franciszkańskiej koło „Gwiazdy“ zapadł się na kilka metrów w głąb chodnik wraz z płytami i krawężnikami i przechodzącym kupcem p. Hafnerem i jego siostrą, którzy wpadli do powstałej zapadliny, odnieśli obrażenia cielesne i dopiero straż pożarna wydobyła ich z tej opresji.

Nie przesądzając z góry kto winien, musimy zwrócić uwagę odpowiednich czynników, że chodniki w niektórych ulicach przedstawiają obraz wprost katastrofalny. Na ulicy Kraszewskiego obok kamienicy p. r. Malinowskiego znajdują się dwie pułapki, na spokojnych przechodniów, w postaci ruchomych płyt chodnikowych grożące przykreimi konsekwencjami tym, którzy wpadną w te sidła. Chwała Bogu! Mamy narzeczcie wiosnę, możnaby już ku zadowoleniu wszystkich mieszkańców rozpocząć adaptacje w zakresie robót publicznych wchodzące.

**Walne Zebranie Związku Legionistów** odbyło się w dniu 14. b. m. przy udziale członków miejscowych i zamiescowych, którzy jawili się w liczbie około 40. Zebranie zagałł prezes Związku Zdzisław Karpiński, który podziękował zebranym za przybycie oraz powołał na przewodniczącego zgromadzenia Serafina Dobrzańskiego, kpt. rez. Jako asesorów wybrano Z. Kar-

pińskiego i J. Króla. Ob. Dobrzański w dłuższym przemówieniu podniósł zasługi pierwszych bojowników za wolność i wezwał zebranych, by nadal stali przy boku swego Wodza Marszałka J. Piłsudskiego. Następnie zabrał głos ob. Król, który w jędrnych słowach wezwał zebranych do pracy w kierunku wychowania młodzieży w duchu idei legionowej poczem przystąpiono do wyboru nowego Zarządu.

Wybranymi zostali jednogłośnie: Serafin Dobrzański, przewodniczący, Zd Karpiński zast. przew., J. Łabudzki sekretarz, W Tumidański skarbnik oraz zastępcy: B. Pyko i W. Lorenz. Do Komisji rewizyjnej weszli M. Zieliński, H. Kraus i J. Król oraz zastępcy: F. Raczyński i J. Graż.

Uchwalono wysłać telegram do Marszałka J. Piłsudskiego treści następującej: „Z okazji ukonstytuowania się Związku Legionistów w Jarosławiu, zebrani członkowie Związku w liczbie 40 przesyłają Najdostojniejszemu Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu, Swemu Wodzowi i Duchownemu Przywódcy wyrazy najgłębszego hołdu i ślubowania bezwzględnego oddania się i wierności w służbie dla ukochanego wodza“.

Po ożywionej dyskusji nad wnioskami w sprawach legionistów zakończono mile zebranie.

**Ze Związku Oficerów Rezerwy.** W ubiegłym czwartek, dnia 12 b.m. odbyło się w lokalu Z.O. R. (Kasyno garnizonowe) doroczne Walne Zgromadzenie członków Związku. Po odczytaniu i przyjęciu protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia i udzieleniu ustępującemu Wydziałowi absolutorjum na wniosek komisji rewizyjnej, wybrano nowy Zarząd. Prezesem pozostał na dalsze dwa lata wiceburmistrz inż. O. Friser (statutowo kadencja trzyletnia), wiceprezesem przemysłowiec p. T. Zieliński, sekretarzem prof. W. Duchiewicz, skarknikiem p. J. Kogut, nadto w skład wydziału weszli p. p. L. Farbowski, S. Kaczmarski i inż. J. Trzaskowski, zaś komisję rewizyjną utworzyli pp. Piotrowski Stanisław i Sobieski Józef.

## OGŁOSZENIA.



### Gazownia Miejska

sprzedaje koks

w cenie po 6 zł. za 100 kg.

Przy odbiorze 500 kg.

DOSTAWA BEZPŁATNA.



Zakład fotograficzny H. ZIEGLERA

dawniej H. Probstaina

JAROSŁAW, ul. Słowackiego

poleca się

NA SEZON WIOSENNY

Szanownej P. T. Publiczności.

Ceny bardzo przystępne!



Drukarnia i wyrób pieczętek gumowych

S. BAUMGARTENA, W JAROSŁAWIU

Wykonuje wszelkie roboty drukarskie po cenach konkurencyjnych.

Zawiadamiamy, że prowadzimy hurtowną sprzedaż

solii jadalnej

i dostarczamy ją wszystkim uprawnionym detalicznym sprzedawcom po cenach taryfowych.

BANK ROLNICZY

Spółdzielnia zarejestrowana z ogr. odp.

w JAROSŁAWIU.

ul. Słowackiego L. 5.

Prenumerujcie

„Wiadomości Jarosławskie“

i nadsyłajcie korespondencje!